Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

8 Mk

Prenumerata w Krakowie wynosi: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Marek 2[illegible]**. — Zamiejscowa **Marek 240.** — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 15. — Układ tabelaryczny Marek 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 7. — Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Ogłoszenia zamiejscowe: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 20. — Nadesłane Mk 45. — Komunikaty po kronice Mk 55. — Na pierwszej stronie Mk 75.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 205. — Rok IV. **Kraków, niedziela 31 lipca 1921.** Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Niebezpieczeństwo.

Kraków, 30 lipca.

Tuż przed zebraniem się Sejmu toczyły się w Warszawie obrady Zarządu Głównego P. S. L. Donosiliśmy już o nich pokrótce, wspominając, jak ważne powzięto tam uchwały.

Jedna zwłaszcza grupa rezolucyi (znanych dopiero teraz w całości) powinna zwrócić na się baczną uwagę opinii publicznej i stać się źródłem zastanowienia dla tych wszystkich stronnictw prawicy i skrajnej lewicy, które poruszają się po najłatwiejszej, ale dla państwa zgubnej drodze demagogicznej „opozycyi".

Idzie o grupę trzech rezolucyi, określających stanowisko P. S. L. wobec rządu w chwili obecnej i na przyszłość. Rezolucye te powiadają:

I. Zarządu Główny P. S. L. sprawozdanie prezesa Witosa przyjmuje z uznaniem do zatwierdzającej wiadomości.

II. Zarząd Gł. P. S. L. wyraża przedstawicielom stronnictwa w rządzie zupełne zaufanie i stwierdza, że **uwzględniając ciężkie położenie państwa, godził się na udział w rządzie** na pozostawienie reprezentantów stronnictwa w nim **pomimo, że się to dzieje z wielkim uszczerbkiem dla interesów stronnictwa.**

Gdy jednak stronnictwa reakcyjne, których dwukrotne próby kierowania państwem za czasu rządów pp. Świeżyńskiego, a potem Wł. Grabskiego, zakończyły się zupełnym bankructwem, — depczą wszelkie względy na dobro państwa: gdy te stronnictwa z partyjnej nienawiści dla zagarnięcia władzy w swe ręce wyzyskują dobrą wolę P. S. L. i prowadzą przeciw rządowi nieprzebierającą w środkach oszczerczą i kalumniatorską walkę, podważającą w kraju i zagranicą kredyt moralny państwa i poszanowanie dla władzy polskiej i gdy nawet niektóre stronnictwa lewicy, bądź to przez oportunistyczną abstynencyę, bądź to przez otwarte ataki, łamią front walki o potęgę państwa i demokratyczny jego charakter, — **Zarząd Główny PSL.** pokładając w Klubie Poselskim P. S. L. i w przedstawicielach swoich w rządzie pełne zaufanie, że i nadal dążyć będą drogą wyznaczoną przez interes państwa i demokracyi — **pozostawia Klubowi Poselskiemu wolną rękę w określeniu stosunku stronnictwa do rządu.**

III. Zarząd Gł. P. S. L. stwierdza, że P. S. L. podporządkowując względy partyjne dobru państwa, obowiązek swój **wobec niego w zupełności spełniło, a odpowiedzialność za wywoływanie zgubnych dla państwa w obec. rozstrzygającej chwili przesileń i wstrząśnień zrzuca na czynniki, z których jedne demagogicznem wichrzeniem utrudniają twórczą pracę państwową, a drugie z oportunizmu partyjnego w pracy tej nie chcą wziąć udziału".**

Z każdego słowa powziętych uchwał przebija groźny stan do którego państwo polskie doprowadzili warcholi.

Polskie Stronnictwo ludowe do władzy się nie rwało. Wzięło na swoje barki odpowiedzialność tylko dlatego, że posiada poczucie państwowości, że pomyślność państwa i troska o jego normalną budowę jest najwyższym wskaźnikiem jego działań. Interes partyi, jako takiej — co słusznie zaznacza przytoczona wyżej rezolucya — cierpi wskutek udziału PSL. w rządzie i kierowaniu rządem przez prez. Witosa. Z prawicy i lewicy rozpoczęła się przeciw stronnictwu ofenzywa kalumnii. Demagogja święci tryumfy. Endecy, klerykali, wyzwoleńcy, stapińszczycy „wykazują" jak to piastowcy „zaprzepaszczają" sprawę ludową reformę rolna(!) i każdy na swój sposób pewny, że nie będzie musiał realizować przyrzeczeń maluje raj na ziemi, jakiby zapanował pod ich rządami. Polskie Stronnictwo Ludowe, stojące przy warsztacie ciężkiej, realnej pracy państwowej błyskotkami operować nie może i nie chce.

W administracyi naszej nie wszystko dzieje się tak, jak powinno. Jedną z głównych tego przyczyn jest sabotaż znacznej części wysokich funkcyonaryuszy państwowych, którzy wychowani w szkole endeków i reakcyjnej szlachty, paraliżują zamierzenia naczeln. władz rządowych. Kozłem ofiarnym staje się znowu PSL. biorące wybitny udział w rządzie i jego widoma głowa prez. Witos.

Przeżywamy chwile doniosłych rozstrzygnięć. Ważą się losy Śląska, nadszedł czas ostateczny do ratowania naszej zachwianej gospodarki finansowej. W takiej to sytuacyi stronnictwa prawicy i skrajnej lewicy podkopują autorytet rządu w kraju a chcą uniemożliwić mu pracę w Sejmie.

Narodowa demokracya uważała nawet za stosowne popróbować ofenzywy już zaraz, bez zwłoki. Przeforsowała zwołanie Sejmu, licząc, że posłowie „rządowi", których znaczna część zajęta jest pracą na roli nie przybędą do Warszawy. Zawiodła się, posłowie przybyli w wystarczającej liczbie, by uniemożliwić przypadkową dyktaturę reakcyi. „Trzydniowa" sesya nie rokuje jej wielkich nadziei. Możeby więc przeciągnąć ją i „zmęczyć" posłów bloku rządowego, którzy przecie będą musieli odjechać do domu, do swych gospodarstw. Telegramy wczorajsze doniosły, że enedecy zabiegali o przeciągnięcie dyskusyi budżetowej przez 10 posiedzeń. Ponieśli znowu porażkę; popróbują jednak prawdopodobnie szczęścia przy najbliższej okazyi. A jeśli atak nie uda się w sierpniu. ponowią go za miesiąc, dwa.

Czy PSL. ma jakikolwiek partyjny interes w przedłużaniu nienormalnego stanu rzeczy? Pracować za wszystkich i z wszystkich stron zbierać za to razy? Cierpliwość ludzka ma granice; i przeciągnąć struny nie wolno.

W pełnem zaufaniu do ministrów-ludowców i klubu poselskiego PSL. — uchwalił Zarząd Główny zostawić klubowi wolną rękę w przyszłem określeniu stosunku stronnictwa do rządu.

Jeśli opamiętanie nie nastąpi, może dojść do przesilenia, w skutkach swych nader groźnego. dla Rzplitej. Wina nie spadnie jednak ani w części na PSL. Rezolucya Zarządu Głównego wskazuje na winowajców; są nimi ci, co „wichrzeniem utrudniają twórczą pracę państwową i ci co z oportonizmu w pracy tej nie chcą wziąć udziału".

Sromotna klęska endeckiej opozycyi.

Początek dyskusyi budżetowej — Sprawa osadnictwa wojskowego. — Premier Witos o sprawie górnośląskiej. — Sprawa unifiktacyi byłej dzielnicy pruskiej.

Warszawa. (Telef.) Próba sił, którą zjednoczona opozycya prawicy sprowokowała na piątkowem posiedzeniu **Sejmu, przyniosła prawicy sromotną klęskę.** P. Maryan Seyda sądził, że uda mu się zaskoczyć Sejm i w ostatniej chwili wystąpił z wnioskiem nagłym, domagającym się zniesienia uchwały Rady ministrów w sprawie urzeczywistnienia unifikacyi b. dzielnicy pruskiej z resztą państwa. Ale nastrój wywołało na sali już samo powolne przemówienie p. Seydy, które mogło przekonać N. Demokracyę, że znajduje się zupełnie odsobniona, poparta jedynie przez klub Dubanowicza i chrześcijańskich robotników. Potwierdziło to zarządzone przez marszałka głosowanie. **Trzy czwarte wypowiedziało się nie tylko za unifikacya, ale też urządziło na cześć dra Trzcińskiego manifestacyę,** bo dało wyraz zaufania do polityki rządu w tej sprawie.

Nowe niebezpieczeństwo, jakie zawisło **nad sprawą Górnego Śląska** spowodowało wszystkie kluby centrum i lewicy do wniesienia **nagłej interpelacyi** pod adresem rządu. **Premier Witos** skorzystał z tej sposobności, aby wykazać, że **rząd polski nie przeprowadzał uchwał niezgodnych z traktatem wersalskim.** To przemówienie premiera Witosa powinno być ogłoszone zagranica, aby przekonać dyplomacyę ententy, że

Polska nie pozwoli przehandlować Górnego Śląska.

Pierwszy dzień debaty budżetowej w Sejmie minął stosunkowo spokojnie. Na razie przemawiali dwaj mowcy, których osoby już wskazywały wyraźnie, jak reagują na dyskusyę budżetową w czasie obecnego kryzysu gospodarczego dwa zwalczające się obozy.

Przedstawiciel P. S. L. (a zatem i zespołu stronnictw centrowych), marszałek **Osiecki**, dłuższą swą rzeczowo ujętą mowę wyłącznie poświęcił rozważaniom cyfrowym. P. St. **Grabski,** reprezentujący prawicę **skorzystał ze sposobności, aby wygłosić namiętną filipikę przeciw rządowi. Z każdego zdania** przemówienia p. Grabskiego biła ogromna i niezaspokojona tęsknota **N.-Decyi do rządów. Na uwagę zasługuje** opinia prof. Grabskiego o stosunku jego do „Słowa Polskiego", którego redaktorem był przed wojną. Gdy miamowicie jeden z posłów przypomniał aferę z tużurkiem, prof. Grabski oburzył się. Na to poseł Diamand zwrócił uwagę z miejsca, że odium o tej sprawie nie spada bynajmniej na p. Grabskiego ale na „Słowo Polskie".

Wtedy p. Grabski odparł dosłownie: „Słowo polskie" nie jest partyą, którą warto zajmować się w Sejmie".

Warszawa. (PAT) W dniu 29 bm. 1921 r. na posiedzeniu Sejmu odesłano do komisyi w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o organizacyi władz administracyjnych w II instancyi. Rozpoczęły się obrady nad ustawą o **przeznaczeniu terytoryów rządowych w Warszawie pod budowę domów mieszkalnych.**

Poseł **Suligowski** stwierdza, że inicyatywę do tej ustawy dał memoryał stowarzyszenia urzędników państwowych. Rząd postanowił przyznać na ten cel znaczne tereny za cytadelą. Mimo to była potrzebną ustawa, aby upoważnić rząd do sprzedaży majątku państwowego. Chodziło także o danie możności użycia zamiast sprzedaży — formy dzierżawy wieczystej, która ułatwi stowarzyszenin urzędników państwowych całą transakcyę, gdyż w tym razie nie jest wymagana zapłata większego kapitału.

Poseł Suligowski proponuje również

poprawkę do artykułu 5. W głosowaniu **przyjęto ustawę** w poprawce posła Suligowskiego w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ks. **Lutosławski** uzasadnia konieczność zmiany artykułu 9 ustawy o szkołach akademickich w tym sensie, że **język polski jest językiem urzędowym**, a nie jak dotychczas brzmiał ten artykuł, językiem wykładowym. **Ustawę tę przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawa nadania ziemi żołnierzom.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi wojskowej i rolnej o wnioskach w sprawie stosowania ustawy

o nadaniu ziemi żołnierzom

i natychmiastowego osadzenia na Kresach robotników rolnych.

Poseł **Anusz** w imieniu komisyi wnosi szereg rezolucyi zmierzających do przygotowania planu akcyi zgodnie z potrzebami reformy rolnej, rejestracyi uprawnionych żołnierzy, zlikwidowania kolumn wojskowych na rzecz poszczególnych osadników lub spółek żołnierskich itd.

Poseł **Czetwertyński** uważa, że do tej sprawy przystąpiono zbyt pospiesznie bez należytego przygotowania i uzgodnienia z polityką narodową i ekonomiczną. Rząd polecił wykonanie planu ministerstwu spraw wojskowych, które wydało instrukcye, dając dywizyom według ich upodobania możność wyszukiwania majątków dla osadnictwa. Każda dywizya pojmowała indywidualnie instrukcye ministerstwa spraw wojskowych, co wywołało chaos i nadużycia. Mówca jest za przyjęciem wniosku większości wraz z rezolucyą mniejszości.

Minister spraw wojskowych generał Sosnkowski dowodzi, że rząd był tylko wykonawcą woli Sejmu. Poseł Czetwertyński zarzuca rządowi pospieszne wykonywanie ustawy. Za ten pośpiech należy się chyba rządowi pochwała, bo niewątpliwie intencyą Sejmu było spieszne wykonanie ustawy. Ustawa postanawia, że do jej wykonywania mają być pociągnięte dywizye, a tego nie można także czynić po demobilizacyi. Z wielu majątków kolumny się wycofały, a szkoda, jaką poniósł właściciel, polega chyba na tem tylko, że grunt został obsiany. Niema w tej chwili ani jednego majątku, któryby był zajęty przez kolumnę bez podstawy prawnej. Mówca odpiera zarzuty posła Czetwertyńskiego, jakoby rząd działał bezplanowo. Dział dla każdego żołnierza wynosi 15 hektarów. Wpłynęło około 40 tysięcy kwalifikowanych zgłoszeń. Przejęto nowych majątków 401 łącznej przestrzeni 196.143 hektarów. Ponieważ majątki te nie są jeszcze zatwierdzone przez komisyę odwoławczą, liczymy, że pozostanie jeszcze 80 proc. czyli 120 tysięcy hektarów, to jest tyle, ile trzeba dla 5 tysięcy żołnierzy. Bardzo wcześnie z wiosną br. zaczęło się zjawisko ucieczki ziemi z pod tej ustawy.

Na tem zarządzono przerwę do godziny 4 popołudniu.

Po przerwie poseł **Malinowski** polemizując z posłem Czetwertyńskim stwierdza, że wiele majątków na kresach ucieka z pod kontroli ustawy. Oprócz żołnierzy powinno się osadzać na kresach robotników rolnych, pozbawionych pracy przez obszarników. Pretensye do nadziału mają także oficyaliści tak zwani ekonomowie. Mówca wnosi rezolucyę wzywającą rząd do natychmiastowego stosowania ustawy o reformie rolnej na kresach wschodnich Rzeczypospolitej, oraz do nadania ziemi bezrolnym robotnikom, rugowanym przez tamtejszych właścicieli ziemskich. Po zamknięciu dyskusyi **przyjęto wszystkie rezolucye większości**, z wyjątkiem drugiego ustępu 6 rezolucyi, aby z artykułem ustawy z dnia 17 grudnia organom rządowym przysługiwało prawo pozostawienia właścicielom części majątków, wynoszącej 400 hektarów rolnej przestrzeni łącznie z lasami.

Przyjęto również rezolucyę posła Malinowskiego, odrzucono natomiast rezolucyę mniejszości.

Rozprawa nad preliminarzem budżetowym.

Przystąpiono do rozprawy nad preliminarzem budżetowym.

Poseł **Osiecki**: Z obecnego budżetu, który jest pierwszem usiłowaniem objęcia całości reform i ma pretensye do tego, aby odpowiadać rzeczywistości, nie można być pod wszystkimi względami zadowolonym. Omówiwszy poszczególne pozycye budżetu, mówca oświadcza, **że nie w pożyczce przymusowej należy szukać teraz uzdrowienia. Przedewszystkiem należy przystąpić do opodatkowania wielkich fortun, zrobionych podczas wojny.** Minister skarbu powinien już teraz przygotować projekt jednorazowej większej daniny od majątków w odpowiedniej progresyi. Dalej przystąpić należy do odciążenia ministerstwa skarbu, które dotychczas było obciążone rozmaitemi świadczeniami dla wielu towarzystw i przedsiębiorstw o charakterze społecznym. Trzeba, aby samorządy nie żyły na koszt państwa. Inaczej tracą swój charakter. Tak samo wcale nie powinny być popierane bezpośrednio przez subsydya, raczej należy stworzyć dlań odpowiednie warunki rozwoju np. przez odpowiednią politykę cłową.

Urząd przywozu i wywozu, który funkcyonuje niesprawnie powinien być zniesiony. Stosunek rządu do przemysłu przy dostawach rządowych jest nieprawidłowy. W rolnictwie nie chodzi o bezpośrednią subwencyę, lecz o stworzenie odpowiednich warunków rozwoju, zwłaszcza dla rolnictwa drobnego.

W preliminarzu przeznaczono na odbudowę 6 miliardów. Zaznaczyć trzeba, że w tej akcyi wybitniejszych wyników nie widać, zwłaszcza w Kongresówce. **Polityka oszczędnościowa rządu jest godna pochwały.** Zwracam jednak uwagę, że razem ze **zmniejszeniem liczby urzędników powinno pójść lepsze uposażenie** tych, którzy zostaną. Co do stosunków wewnętrznych, to zdaje mi się, że **sprawę górnośląską rząd Witosa postawił na zasadach realnych.**

Budżet ten nie jest idealny, mimo to będziemy głosowali za **przekazaniem budżetu komisyi skarbowo-budżetowej.**

P. **Stanisław Grabski** w obszernym wywodzie rozwija swoje poglądy i krytykuje preliminarz wydatków. Przechodząc do dochodów skarbowych mówca stwierdza, że ideałem jest opierać dochody na podatkach bezpośrednich i dochodowo-majątkowych. By jednak podatek ten dał odpowiednie rezultaty potrzeba na to czasu. Minister skarbu zapowiada zaprzestania drukowania banknotów. Jest to optymizm potrzebny i konieczny u rządu, byle optymizm ten nie zamylił społeczeństwu oczu na grożące mu niebezpieczeństwo.

Podczas drugiego czytania rozpatrując po kolei pozycye budżetowe wykażemy, że budżet ten jest nie do przyjęcia.

Dalszą dyskusyę **w sprawie skarbowej odroczono do następnego posiedzenia.**

Walka z przemytnictwem.

Poseł Lutosławski referuje w imieniu komisyi prawniczej wniosek: 1) posłów związku ludowo narodowego w sprawie walki z przemytnictwem, oraz 2) klubu narodowego Zjednoczenia ludowego w sprawie zakazu wywozu artykułów spożywczych ziemiopłodów i przetworów poza granice państwa oraz przyznanie specyalnych wynagrodzeń i odznaczeń za wykrywanie przemytnictwa.

Na komisyi prawniczej okazało się, że **kary za przemytnictwo** są większe niż dawniej, gdyż przewidziana jest nawet kara śmierci, ale rząd nie mając aparatu nadzorczego nie korzysta ze swojego pełnomocnictwa. Komisya uchwaliła rezolucyę wzywającą rząd do przeszkodzenia przemycaniu środków żywności do korzystania z prawa konfiskaty towarów, do obwieszczania ludności o nagrodach za wykrycie przemytników i zastosowywania jak najsurowszych kar. **Izba rezolucyę przyjęła.**

Prawa G. Śląska.

Marszałek: Wpłynęła nagła interpelacya podpisana przez wszystkie kluby **w sprawie Górnego Śląska. Prezydent ministrów oświadczył gotowość dania już teraz odpowiedzi.** W interpelacyi powiedziano, że według nadchodzących wiadomości **oddziałów niemieckich na Górnym Śląsku nie rozbrojono**, wykonują one teror, a zarazem grozi decyzya, która odwleka załatwienie sprawy górnośląskiej **na długie lata, a temsamem przesądza sprawę na rzecz Niemiec.** Interpelanci zapytują, co rząd polski w tych sprawach uczynił i jakie jest jego stanowisko w sprawie tak zwanego tymczasowego załatwienia sprawy górnośląskiej.

Mowa prez. Witosa.

Prezydent min. Witos: Według stwierdzonych urzędowo wiadomości jakie rząd polski posiada, Rada najwyższa zbierze się w sierpniu br. aby ostatecznie rozstrzygnąć sprawę górnośląską. Powstanie ludu górnośląskiego, które wybuchło odruchowo, jako naturalny protest tego ludu tam od wieków zamieszkałego przeciwko zamierzonemu i niesprawiedliwemu a z traktatem wersalskim niezgodnego rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej zostały zlikwidowane. Rząd polski i społeczeństwo wiedziało o tem od początku, a państwa koalicyjne stwierdziły to samo, że gdy z polskiej stanął do walki o swoje naturalne prawa o wolność lud polski, z drugiej strony wystąpiły zorganizowane przez dawnych cesarsko-niemieckich oficerów regularne oddziały. Mimo to, i mimo niekorzystnych warunków powstańcy dali dowody ofiar z krwi i mienia, bohaterskiego poświęcenia bez granic, że im to przez największego wroga musi być przyznane. Mimo to z ciężkiem sercem przyszło się poddać zarządzeniom zdemobilizowania w tak trudnych warunkach pod wpływem rządu polskiego uczynili i tę ofiarę. Po tym fakcie na podstawie dotyczącego rozbroienia cały ciężar odpowiedzialności za **los bezpieczeństwo życia i mienia ludności polskiej na Górnym Śląsku spadł na między sojusznicze władze.** Rząd polski nie miał tam i **nie ma do tej pory ingerencyi.** To też rząd polski wita z uznaniem wszelkie kroki dążące do wzmocnienia faktycznej władzy sprzymierzonych na Górnym Śląsku.

Wiedząc o mordach, kradzieżach i innych nadużyciach, dokonywanych na ludności polskiej, **rząd kilkakrotnie interweniował u państw ententy na rzecz górnośląskiego ludu polskiego.** Państwa te poczyniły pewne kroki, które mają na celu nietylko ochronę ludności od uzbrojonych i rozbestwionych żołnierzy niemieckich, ale także podtrzymanie autorytetu dla postanowień traktatu wersalskiego, jego twórców i wykonawców. Rząd polski czyni bezustannie zabiegi, aby rozwiązanie sprawy górnośląskiej ściśle w myśl postanowień traktatu i wyników plebiscytu zostało bezzwłocznie dokonane. Wychodząc z założenia, że leży to nietylko w interesie ludności górnośląskiej, państwa polskiego, ale także pokoju Europy, są wszystkie dane, że **oznaczony termin zostanie utrzymany.**

Mamy prawo wierzyć, że wszelkie **pomysły częściowego i prowizorycznego załatwienia tej sprawy jako szkodliwe i z traktatem wersalskim niezgodne zostaną porzucone. W tym kierunku poczynił rząd polski potrzebne kroki. Gdyby atoli inaczej stało,** rząd obecnie widzi się już teraz zmuszony oświadczyć, że **nie mógłby się podjąć wykonania takiej dycyzyi.**

Klęska endecyi w sprawie unifikacyi.

Przystąpiono do sprawy nagłości wniosku Związku Ludowo Narodowej i p. Gigońskiego w sprawie unifikacyi byłej dzielnicy pruskiej.

Poseł **Maryan Sejda** uzasadniając pierwszy wniosek wywodzi: dnia 9 bm. rada ministrów na wniosek ministra skarbu postanowiła od 1 września wyłączyć nieprzejęte dotąd przez ministerstwo skarbu działy administracyi skarbowej na obszarze byłej dzielnicy pruskiej z zakresu ministerstwa tej dzielnicy i przekazać je ministerstwu skarbu. Następnie rada Ministrów uchwaliła przeprowadzić ogólną unifikacyę tej dzielnicy do dnia 1. września. Ma się więc to stać w ciągu najdalej dwu miesięcy. Co do konieczności unifikacyi nia ma sporu, ale jest co do sposobu jej przeprowadzenia, czy ma się ona odbyć stopniowo, czy raptownie.

Po szeregu przemówień **nagłość narodowo-demokratycznego wniosku odrzucono.**

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano. Na porządku dziennym **ordynacya wyborcza.**

Sąd marszałkowski przeciw posłom endeckim.

Warszawa. (Tel.) Wczoraj odbyło się wielkie godzinne **posiedzenie sądu marszałkowskiego** w sprawie posłów: **dra Adama i Skarbka** oskarżonych o otrzymanie znanej koncesyi na sprzedaż kart kolejowych i okrętowych p. t. „Orbis".

Przewodniczył marsz. **Trąmpczyński**, przy współudziale wice-marszałków.

Marsz. Trąmpczyński, przedstawiając oskarżenie, starał się wykazać, że w postępowaniu obu oskarżonych istnieją **dwa odrębne momenty**: staranie o koncesyę otrzymane. Marszałek więc jednocześnie spełniał rolę obrońcy, starając się wykazać, że staranie się o koncesyę obu posłów odbywało się w czasie, kiedy nie mieliśmy jeszcze ustawę konstytucyi, **formalnie** więc oskarżenie jest bezprzedmiotowe.

Poseł **Kowalski zaprotestował przeciw takiemu postępowaniu sprawy**, stwierdzając, że wynik starań o koncesyę obu posłów nastąpił po uchwaleniu konstytucyi, a więc jej odnośne artykuły **mają** tu zastosowanie.

Sąd marszałkowski stwierdził, **na** podstawie aktów że nie może być mowy o przepisaniu koncesyi przez Ziem

ski Bank Kredytowy na spółkę posłów Adama i Skarbka „Orbis“, gdyż koncesya Banku została przez ministerstwo unieważniona, a hr. Skarbek i dr. Adam otrzymali koncesyę już po ogłoszeniu konstytucyi.

Z aktów min. spraw wewnętrznych wynika, że umowa „Orbisa“ z min. kolei określiła najwyższa izba kontroli państwa jako niekorzystną dla skarbu. Do min. kolei wpłynęło wiele innych ofert konkurencyjnych jednak przez dwa lata ofert tych wcale nie wzięto pod uwagę. W końcu sąd marszałkowski uchwalił jeszcze przesłuchać świadków.

przeciąga przez ulice z artyleryą i z wszelkimi odznakami Orgeschu i innych organizacyi niemieckich. Wojska te posiadają nawet tanki. Oprócz tego poza linią plebiscytową stoi cała dotychczasowa armia generała Hoefera.

Popchnąć sprawę reformy rolnej!

Ważne zadanie p. dra Kiernika.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak wiadomo Prezes Gł. Urz. Ziemskiego p. Wilkoński ustąpił. Dotychczas miejsce jego nie było jeszcze obsadzone, z tego też powodu **różne czynniki wrogie reformie rolnej skorzystały aby samej sprawie zaszkodzić.** Już od dłuższego czasu dawały się zauważyć pewnego rodzaju hamowania reformy rolnej. Ostatnio Gł. Komisya Ziemska dała temu wyraz skoro cały szereg majątków wyknpionych w pierwszej instancyi przez okręgowe kom'sye ziemskie **uchylała a nawet orzeczenia pierwszej instancyi znosiła.** Powszechnie się mówi — że Gł. Kom. Ziemska utrąca reformę rolna. Wiadomo bowiem że właścicielom wykupywanych majątków przysługuje prawo rekursu do Warszawy. To też każdy właściciel wnosi taki reknrs a na boki przechwala się, że jemu się nie nie stanie. I istotnie ostatnie decyzye w całym szeregu spraw wskazują, że Gł. Kom. Ziem. zbyt wszystko formalizuie. Taki stan rzeczy dalej trwać nie może. **Niewłaściwości,** które w międzyczasie nieobsadzenia prezesury zakradły się, **muszą być bezwarunkowo usunięte.**

Lud zbyt długo czekał cierpliwie na reformą rolną. Ustawę o reformie rolnej można dokonać przy dobrych chęciach, ale musi się w samą sprawę wierzyć i energicznie do niej zabrać.

Jak już donieśliśmy, prezydent ministrów zdecydował się teraz powierzyć to stanowisko **p. posłowi dr. Kiernikowi.** Wiemy, że poseł Kiernik od dłuższego czasu wzbraniał się przyjąć to stanowisko. Z drugiej jednak strony skoro już — jak zapewniają — zdecydował się poseł Kiernik na to, wierzymy, że sprawę reformy rolnej naprzód popchnie. Praca to ciężka, zwłaszcza, że przeciwnicy wszystkie siły wytężyli, by na każdym kroku robić trudności reformie rolnej. Energia i znajomość rzeczy posła Kiernika daje gwarancyę, że sprawa reformy rolnej wejdzie na właściwe tory i że ustawa zostanie nareszcie wykonana. Tego nowemu prezesowi z całego serca życzymy.

—oOo—

Delegacyc polskiego Kościoła narodowego u min. Rataja.

Warszawa. (Telefonem) Dziś odwiedziła ministra Rataja delegacya polskiego, katolickiego kościoła narodowego w Stanach Zjednocz. prowadzono przez ks. dra Staszka, ks. Ławnickiego, ks. Husznę, w sprawie legalizacyi tego związku w Polsce. Minister Rataj odpowiedział delegacyi, iż należy statut przedłożyć rządowi, który postąpi jak wskazuje ustawa konstytucyi.

P. Putek jedzie do Ameryki.

Warszawa. (Tel.) Jak słychać, poseł Putek, stapińszczyk, udaje się do Ameryki dla uzyskania funduszów wyborczych dla swego stronnictwa.

Niemcy przygotowują się do walki przeciw Czechom.

Praga. (PAT) „Lidove Novin“ donoszą z Opawy, że od dłuższego czasu Niemcy opawscy potajemnie zaopatrują się w broń i amunicyę. W posiadaniu Niemców opawskich znajduje się kilka tysięcy karabinów i pięć kulomiotów. Dzienniki konstatują, że **Niemcy przygotowują się do walki irredentystycznej przeciwko republice czechosłowackiej.**

Komplikacye polityczne w Czechosłowacyi.

Praga. (PAT) Dzienniki czeskie donoszą, że klerykalne partye parlamentarne, a mianowicie ludowa partya słowacka i czeska partya klerykalna, zgłosiły zupełnie niespodziewanie, iż **nie będą więcej brały udziału w pracach parlamentarnych.** Dzienniki czeskie konstatują, że stanowisko czeskich partyi klerykalnych należy przypisać agitacyi ks. Hlinki. Słowacy domagają się, aby na Słowaczyźnie przywrócono dawny stan szkolnictwa. Stanowisko partyi grozi więc komplikacyami politycznemi.

Niebezpieczeństwo monarchistyczne.

Praga. (PAT) „Czeskie Słowo“ omawia ponownie w dzisiejszym numerze niebezpieczeństwo monarchistyczne dla rządu czechosłowackiego. Na podstawie informacyi z kół politycznych oświadcza „Czeskie Słowo“, że reakcya monarchistyczna na Węgrzech i Austryi podnosi głowę, że ataki monarchistów zwrócone są w pierwszym rzędzie przeciwko Czechosłowacyi. Pismo apeluje do polityków czeskich, aby zaprzestali sporów partyjnych, gdyż na wypadek ataku monarchistów republika mogłaby się znaleść w niebezpieczeństwie.

—oOo—

Akcya ratunkowa Czech dla Rosyi.

Praga. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów przedłoży minister spraw zagranicznych Benesz propozycyę w sprawie udziału Czechosłowacyi w międzynarodowej akcyi ratunkowej w Rosyi. Projekt rządu przewiduje akcyę, która będzie w ten sposób zorganizowana, że dalsze rzesze publiczności będą mogły współpracować w akcyi pomocniczej. Ministerstwo spraw zagranicznych na podstawie międzynarodowej będzie współpracować z innemi państwami.

Rozłam wśród rosyjsk. komunistów pogłębia się.

Praga. (PAT). Dzienniki cytują doniesienie pisma rosyjskiego Wola Rosii, wedle którego Lenin na ostatniem posiedzeniu komisarzy ludowych, podał wniosek, aby do rządu przyjęci zostali reprezentanci wszystkich partyi socyalistycznych. Trocki wraz lewicą wypowiedział się przeciw wnioskowi. Trocki otrzymał misyę wyjazdu na Syberyę celem zbadania znajdujących się tamże ilości zboża. Naogół **w partyi komunistycznej zaznacza się coraz większy rozłam.**

Lenin za spłaceniem długów carskiej Rosyi.

Kopenhaga. (Tel. wł). Lenin miał oświadczyć, że gotów jest do spłaty długów dawnej Rosyi carskiej, co uważa za ostatni ratunek swej ojczyzny. Spłata kapitałów i procentów nastąpiłaby jednak dopiero od 1925 roku. Jako warunek stawia nawiązanie dyplomatycznych i gospodarczych stosunków z państwami Europy.

—oOo—

O zadośćuczynienie zamordowania hr. Mirbacha.

Berlin. (Tel. wł.) Rząd niemiecki oświadczył, że dopóki Rosya nie da zadośćuczynienia za zamordowanie posła niemieckiego hr. Mirbacha, Niemcy nie wyszlą dyplomatycznego zastępcy do Moskwy. Dr. Riedenfeld otrzymał pełnomocnictwo do dalszych rozpraw.

Francya życzy sobie porozumienia z Anglią.

Paryż. (PAT Havas) Na posiedzeniu Rady ministrów, które się dziś odbyło w pałacu Elizejskim, Briand zdał sprawę o sytuacyi na Górnym Śląsku. Ponieważ rząd angielski dopiero dziś zajmie się kwestyami poruszonymi przez rząd francuski, postanowiła Rada ministrów zebrać się jutro ponownie, aby obradować nad odpowiedzią rządu angielskiego. Po posiedzeniu Rady ministrów, dyplomatyczny współpracownik agencyi Havasa otrzymał informacye, że **rząd francuski życzy sobie załagodzenia sporu angielsko-francuskiego.** Po załatwieniu sprawy daty zebrania się Rady najwyższej i uprzednich narad ekspertów, które to obie sprawy załatwiono ku zadowoleniu obu rządów, pozostała jeszcze do uregulowania sprawa wysłania posiłków. Oczekują, że znajdzie się rozwiązanie, które będą akceptować oba państwa, a które w temby się streszczało, aby Anglia przyłączyła się do kroku francuskiego w Berlinie, iżby Niemcy wydały wszelkie zarządzenia w celu zabezpieczenia przewozu posiłków alianckich na Górny Śląsk.

Zebranie francuskiej Rady ministrów.

Paryż. (E E. Radio). Rada ministrów zebrała się pod przewodnictwem Millerand 29. VII by rozpatrzeć kwestyę Górnego Śląska. Rezolucyi jednak w tej sprawie nie powzięto ponieważ dopiero jutro nadejdzie wiadomość o decyzyi rządu angielskiego w tej sprawie.

Obrady komisyi rzeczoznawców.

Paryż. (E E). Rzeczoznawcy angielscy przybyli już do Paryża. Termin obrad komisyi wyznaczony na 28 bm. na której rozpatrywane być mają raporty nadsyłane od komisarzy międzysojuszniczych w Opolu, jak również materyały dostarczone przez delegacyę polską i niemiecką.

Projekt Sforzy znowu aktualny.

Paryż. (E.E). Korespondent londyński „Tempsa“ donosi, iż pewne koła agielskie są zdania, **iż najlepszym rozstrzygnięciem sprawy G. Śląska byłoby przyjęcie projektu Sforzy,** „Daily Telegraph“ oświadcza, iż projekt Sforzy, jeżeli nie przez Komisyę rzeczoznawców, to w każdym razie **przyjętym zostanie przez Radę najwyższą.** Z ekonomicznego punktu widzenia pisze ten dziennik linia Sforzy daleką jest od doskonałości, lecz z pośród wszystkich projektów rządowych nie ma takiego, któryby nie wywołał opozycyi.

Angielska Rada ministrów za współpracą sojuszników

Londyn. (PAT Havas) Angielska Rada ministrów rozważyła zapatrywania rządu francuskiego i postanowiła przedsięwziąć wszelkie kroki zmierzające do tego, by **współpraca sojuszników nie została narażona na szwank.**

—oOo—

40-to tysięczna armia niemiecka.

Bytom (E. E.). Stwierdzono, że na Górnym Śląsku pomiędzy Odrą a granicą niemiecką znajduje się 40 000 regularna armia niemiecka, która zupełnie jawnie w hełmach metalowych

Organizacya przemytników waluty.

Warszawa. (E. E.) W ciągu ostatnich 38 godzin dokonano ścisłych rewizyi u całego szeregu właścicieli kantorów wymiany i innego rodzaju szmuglerów walut obcych i rubli carskich. Rewizye u Neumarka, Blumenthala, Czerwińskiego, Ulmana, Markheima, Guttmana wykazały niezbite ślady istniejącej i świetnie funkcyonującej organizacyi szmuglerów, która była w bezpośrednim kontakcie z agentami bolszewickimi.

Zarząd materyałem kolejowym szerokotorowym.

Wiedeń. (Tel. wł). „Neue Freie Presse“ dowiaduje się, że polska spółka transportowa „Wawel“ zwróciła się do rządu polskiego z propozycyą, aby jej oddał do eksploatacyi cały na podstawie ryskiego traktatu przypadający Polsce materyał kolejowy tj. kilka tysięcy wagonów szerokotorowych i kilkaset parowozów, zaco spółka zobowiązuje się w porozumieniu z Rosyą zaprowadzić stałą komunikacyę między Polską a większemi miastami Rosyi. — Takie uregulowanie transportów miałoby wielkie znaczenie dla handlu wszystkich tych państw, które musi interesować eksport do Rosyi. Rada ministrów w Warszawie uchwaliła oddać prywatnej inicyatywie szerokotorowy materyał kolejowy. Założono koncern 5 największych firm transportowych, który ma się zająć przeprowadzeniem tego pojektu.

Armia Kemala rozbita

Ateny. (Tel. wł.) Na radzie wojennej pod przewodnictwem króla w Kutakia skonstatowano, że kampania przeciw Kemalistom jest faktycznie ukończona, ponieważ **armia kemalistyczna jest rozbita** i niezdolna do dalszej wojny. Obecna partyzantka niema większego znaczenia.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

„Rewolucya na ogonie“.

Stronnictwa ludowe w oświetleniu socyalisty.

Na ostatnim kongresie socyalistycznym w Łodzi, w czasie dyskusyi nad taktyką partyi, rozważano stosunek do stronnictw ludowych. Sprawozdawca C. K. W. p. Perl — pomimo nadużywania znanej „zasadniczej“ frazeologii klasowej — wykazywał konieczność doraźnej bodaj współpracy z elementami ludowemi na wsi już choćby dla obrony przed wspólnym wrogiem: reakcyą, która chciałaby zniszczyć zapoczątkowane reformy społeczne (reforma rolna). P. Perl unikał jednak bliższego zajmowania się wewnętrzną strukturą polityczną wsi; mówił ogólnie o partyach ludowych, zerkając lekko w kierunku skrajnej lewicy chłopskiej.

„Nieprzejednany“ reprezentant opozycji p. Zaremba, zastanawiając się nad stosunkami politycznymi i nad rolą stronnictw włościańskich wylał już zaś cały kubeł pomyi na PSL. „Piasta“.

Wywody p. Zaremby znalazły replikę z ust leadera PPS. pos. Ignacego Daszyńskiego. Daszyński mówił:

„Nie chcę być śmieszny i dlatego nie mogę się zgodzić na słowa Zaremby o „Piaście“. O „Piaście“ wiem choć tyle, że jak czego chce, to pójdzie do celu, a „Wyzwolenie“; jak czego chce, to wyjdzie z sali. „Robotnik“ porównał ją do małpy; która nie wiedziała co ma zrobić z okularami i wdziała je na ogon. Towarzysze, rewolucya na ogonie przyprowadza do rozpaczy! A Stapiński — jest to demagog i nic więcej. — „Piast“ ma to, że zmuszony jest(?) być państwowo- twórczy. Dlaczego mamy upaść na głowę i uważać gorsze, albo najwyżej równe — za lepsze?

Rezolucja uchw. przez kongr. zamyka PPS. drogę do rządu, nie wyklucza jednak możliwości doraźnej jej współpracy z poszczególnemi frakcyami sejmowemi. Przyszłość wykaże, jakie prądy zwyciężą w PPS: Czy będzie ono razem z „Wyzwoleniem“ i Stapińskim robiło „rewolucyę na ogonie“: czy też „zostanie zmuszona“ do pracy państwowo-twórczej.

Obietnice angielskie dla Niemców.

Kraków, 29 lipca.

Od dłuższego czasu utrzymuje się w politycznej opinii europejskiej przekonanie, że stanowisko Anglii w sprawie Górnego Śląska znajduje się w związku z zobowiązaniami, względnie przyrzeczeniami rządu angielskiego dla Niemiec. W pogłoskach tych wymieniano niejednokrotnie nazwisko Stresemana, jako tego niemieckiego „męża stanu“, wobec którego Lloyd George poczynił daleko idące obietnice, krępujące mu obecnie wolność sądu i działania wobec Francyi wogóle, w szczególności wobec sprawy Górnego Śląska. Wprawdzie ze strony półurzędowej angielskiej ogłoszono zaprzeczenie, ale jednocześnie paryskie wydanie „New Jork Heralda“ ogłasza interesujące wiadomości właśnie o **rokowaniach**, jakie toczyły się w okresie przesilenia rządowego w Niemczech w czasie doręczenia ultimatum — **między przywódcą niemieckich nacyonalistów Stresemannem a rządem angielskim.** Stresemann oświadczył, jak wiadomo, gotowość objęcia urzędu kanclerza Rzeszy i przyjęcia ultimatum pod warunkiem uzyskania od państw sprzymierzonych całego szeregu wzajemnych świadczeń. **W tej sprawie zapytywał Lloyda Georgea** za pośrednictwem angielskiego posła w Berlinie. Lloyd George odpowiedział na to w formie memorandum. Z odpowiedzi tej podaje „New Jork Herald“ następujące szczegóły. „Na zapytanie, **czy przyjęcie ultimatum pociągnie za sobą uchylenie sankcyi**, odpowiedział rząd angielski: **Sankcye** wprowadzone 8 marca, a szczególnie te, **które dotyczą zajęcia Düsseldorfu, Duisburga i wprowadzenia linii cłowej nad Renem, będą** zdaniem rządu angielskiego w razie przyjęcia ultimatum, **uchylone**. Opinia rządu angielskiego będzie podana do wiadomości francuskiej“.

Stresemann postawił dalsze pytanie: „**Czy rząd angielski** może **dać zapewnienie, że nie dopuści do rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej takiego, któreby sprzeciwiało się opinii angielskiej części komisyi plebiscytowej**“. Odpowiedź brzmiała: „Rząd niemiecki może liczyć na to, iż **rząd angielski pragnie uwzględnić istniejące ważne niemieckie interesy.** Chociaż bez poprzedniego porozumienia się ze sprzymierzeńcami Wielkiej Brytanii, nie można udzielić żadanych zapewnień, to jednak rząd niemiecki powinien być przekonany, że **Anglia wywierać będzie nacisk** celem uzyskania sprawiedliwego rozwiązania, na zasadzie bezpartyjnego wykonania traktatu wersalskiego“.

Dziennik amerykański dodaje, że odpowiedź rządu angielskiego przyszła o jeden dzień za późno. Liberali niemieccy wypowiedzieli się przeciw przyjęciu ultimatum, wskutek czego Stresemann nie mógł przyjąć urzędu kanclerza Rzeszy. Mogło to jednak nic nie przeszkodzić samej istocie sprawy. Zobowiązania, jakie chciał wziąć na siebie rząd Lloyda Georgea wobec gabinetu Stresemana, mógł wziąć także wobec każdego innego rządu niemieckiego, któryby ujawnił tyle „dobrych chęci“, co Stresemann. Ponieważ zaś na tych dobrych chęciach Niemcom bynajmniej w tych czasach nie zbywa, więc możliwe jest, że swe przypuszczenia, dane Stresemanowi, Lloyd George powtórzył drowi Wirthowi. Toby zaś wyjaśniało wiele „niejasnych“ punktów w angielskiej polityce wobec Górnego Śląska.

NADESŁANE.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek **30** Lipca

Abdona

Wschód słońca: 5·25

Zachód słońca: 8·47

Długość dnia: 15·25

TEATR „BAGATELA“

Sobota: Przedostatni występ artystów warszawskich.

Niedziela: Ostatni występ artystów warszawskich.

TEATR POWSZECHNY.

Sobota: Wesele Fonsia;

Niedziela popoł.: Boccacio;

Niedziela wiecz.: Nasi najserdeczniejsi.

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Sobota: Gejsza premiera;

Niedziela popoł.: Krysia leśniczanka;

Niedziela wiecz.: Gejsza;

Poniedziałek: Gejsza.

KABARET W „ODRODZENIU“
(ul. Sławkowska 30).

Od 16 bm. nowy program. — Lisowski mistrz na bałabajce. St. Kochański znakomity humorysta, Miss Moud tancerka amerykańska i szereg innych atrakcyi. — Początek o godzinie 11·30.

Kierownictwo przedstawicielstwa P. A. T.-a w Paryżu.

Objąć je ma redaktor Beaupre.

„Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się że kierownictwo przedstawicielstwem Polskiej Agencyi Telegraficznej w Paryżu objąć ma redaktor krakowskiego „Czasu“, p. Beaupré.

Podobno pertraktacye, jakie się toczyły, doprowadziły do pozytywnych wyników.

Bezczelna interpelacya.

„U. Wistnyk“ (Nr. 145) w artykule p. t.: „Przedwczesna radość“ umieścił w sprawie spisu ludności następujące wyjaśnienie:

„Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9. czerwca 1921 w sprawie przeprowadzenia ogólnego spisu ludności, ogłoszone w Nrze 58 dziennika ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, postanawia wyraźnie w par. 1, że „pierwszy ogólny spis ludności, dotyczy wszystkich

Dr LUDWIK RUBEL

Na odzyskanych kresach.

Wśród „opornych“.

Wieści z poza „czerwonych“ słupów.

Ciężkie, gradowe chmury pokrywały horyzont, gdy drużyna nasza wyruszyła z Nieświeża nad bolszewicką granicę. Ujechaliśmy może kilometer, dwa, a już tysiące lodowych grudek zasypywać poczęło ziemię. Smagał grad twarze i ręce nasze, istny mróz począł nam ziębić kości.

Powozy zatrzymują się. Może zawrócić?

Nie. Wiedzieliśmy, że w zaściankach granicznych czekają nas ludzie, którzy widzą w nas jakby jaskółki wracającej tu Polski. Po Nieświeżu rozumieliśmy dobrze, co to znaczy, gdy czyjeś dusze mieszczą w sobie i radość najwyższą i smutek najgłębszy, gdy tęsknota szuka ujścia choćby w uścisku dłoni, w wymianie kilku słów. A poza tem — — tam czekają Oni. Od kilku dni wiedzą już „zakordonowcy“ o naszem przybyciu; masowo przekradają się przez granicę, już są po naszej stronie, za chwilę mamy ich zobaczyć.

Co tam grad, co burza — trzeba jechać!

Ruszamy dalej. Jeszcze kilka minut szaleje wichura, świstają koło uszu spadające, lodowe grudy. A potem coraz ciszej, spokojniej, pogodniej. Wnet widać znowu blask słonecznych promieni, chmury rozpraszają się, a nad nami rozpościera się przecudny błękit letniego nieba.

Symbol li to?

Zdążamy ku miastom i siołom, nad którymi wiszą ołowiane chmury niewoli; grad nieszczęść spada na głowy wydziedziczonych. Ale chmury nie są wieczne, — grad mija. Kiedyś zaświeci tam znowu słońce, słońce, co z polskiej przyjdzie strony...

— — — Wśród złota pól i zieleni przydrożnych drzew wykwita przed nami czerwień. To amarant sztandarów. Słyszymy dźwięki muzyki, spostrzegamy mrowisko głów.

Sławków — pierwszy graniczny zaścianek.

Wita nas cała ludność, która oddawna o jakimś znaku życia z kraju marzyła. Podają nam chleb i sól. Bojownicy kresowi, co sami Polski są solą, chleb niosą nam w dani, ich męką i pracą z ziemi wydobyty.

Zaczyna się spowiedź... „Nareszcie wolni, pozdrowienie braterskie ślemy rodakom z nad Wisły i Warty. Ale i do sumień ich pukamy. Nie spoczywajcie na laurach, dzieło jeszcze nie skończone. Tam z za kordonu dochodzą jęki katowanych, tam ciągną taczkę beznadziejnego żywota ludzie smutni, a krew to przecie z naszej krwi i kość z naszej kości“.

To samo, co w Nieświeżu tylko jeszcze prościej, jeszcze bardziej bezpośrednio...

— — Południe wydzwaniały dzwony wiejskiego kościółka, gdyśmy stanęli nad kordonem, w małem osiedlu, o niezbyt dźwięcznej nazwie: Kobyle Głowy.

Zastaliśmy tam zgromadzonych około 70 delegatów z za kordonu, prawie bez wyjątku włościan.

Przywitanie wprost rozdzierało serca. Siwowłosi starcy, mężczyźni w sile wieku i niedorostki, kobiety i dziewczęta wiejskie, wszystko to zgodnym chórem powtarza: „Ratujcie! Każdy dzień „tam“ przeżyty jest dla nas wiekiem, każda godzina rokiem. Jeśli wyzwolenie nie nadejdzie, życzym sobie tylko jednego: śmierci.

Pocieszamy nieszczęsnych wedle sił, dodajemy im otuchy, wreszcie prosimy, by nam pokrótce skreślili obraz stosunków panujących po rosyjskiej stronie. Opowiadają gorączkowo, nieco chaotycznie, przerywając sobie i uzupełniając się wzajemnie:

„Piekło tam, istne piekło, panowie! „Czerwoni“ gnębią nas gorzej, niż carscy siepacze. Zaczęli swe rządy od tego, że z każdej wioski porwali „zakładników“. Losowi temu uległy wszystkie rodziny, których ojciec, mąż, albo syn służył w wojsku polskiem. A jako iż cały szeroki pas graniczny, pozostały przy Rosyi, jest szczerze polski, wstąpili w szeregi polskie wszyscy zdolni do broni. Tak więc niema dziś domu, nieokrytego żałobą, niema chaty, w której by z trwogą w sercu nie myślano o kimś najdroższym, uprowadzonym w głąb Rosyi. Na tysiące można też liczyć wypadki wzięcia całych rodzin ze starcami i dziećmi, jako „zakładników“.

„Zemsta „czerwonych“ wobec „buntowników“ sięga jeszcze dalej. „Białogwardyjskim“ rodzinom zagrabiano często cały majątek, zabierano zboże, bydło nawet łóżka i stoły z chat. Połowa ludności znajduje się dziś w skrajnej nędzy“.

— Czy rodzinom, którym bolszewicy nie mogą udowodnić „współdziałania z kontrewolucyą“ dzieje się lepiej?

— „Troszeczkę, ale dla wszystkich tu straszna niewola. Kto ma więcej w zagrodzie jak jedną krowę, to już „burżuj“, „kułak“, „spekulant“. Wobec takiego już ani względów, ani litości niema“.

— Słyszeliśmy, że władze bolszewickie ściągają podatek w naturze. Jak się to odbywa?

Odpowiedzia, ogólny płacz. Powoli dopiero zdołaliśmy wydobyć kilka szczegółów.

— „Zabrali, co mogli, a teraz resztkę chcą zabrać, ziemię nam wydrzeć. Komisarze ogłosili, że z każdej dziesięciny roli mamy dostarczyć po 10 pudów zboża. Komisye już objeżdżały gminy i „spisywały“ zboże na pniu. A tu uro-

osób przebywających w dniu 30. czerwca w granicach Rzeczypospolitej Polskiej". Z tego wyraźnego postanowienia wynika, że rząd polski, biorąc pod uwagę postanowienia traktatu, z Saint Germain, decyzyę Ligi narodów, oświadczenie L. George'a i enuncyacyę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w sprawie Galicyi wschodniej, wyłącza Galicyę wchodnią, której losy nie są jeszcze rozstrzygnięte, z pod spisu a przeprowadzi go tylko w rzeczywistych granicach państwa polskiego. Przygotowania miejscowych władz politycznych i nadzieje polskiego społeczeństwa wschodnio-galicyjskiego, tu dzież prasy, przywiązywane do tej sprawy, są niczem nieusprawiedliwione. Ustawa o spisie nie może dotyczyć Galicyi wschodniej, a gdyby wbrew wyraźnym postanowieniom Rady ministrów, wbrew międzynarodowemu stanowisku Galicyi wschodniej, polskie władze polityczne nsiłowały przeprowadzić spis, wówczas społeczeństwo ukraińskie, tak samo jak nie może być zmuszone do pełnienia służby wojskowej, tak samo nie może być zmuszone do wypełniania formularzy i wogóle do zgłaszania się w sprawie spisu, tembardziej, że może oprzeć się na rozporządzeniu Rady ministrów.

Agitacya bolszewicka we Wsch. Małopolsce.

Tow. Zatonskij, były „czerwony komisarz" wschodniej Galicyi na „mityngu" w Humaniu oświadczył, że Galicyanie, którzy służą w armii czerwonej, mogą wrócić do domu, a rząd da wszelką pomoc przy przechodzeniu granicy. Zatonskij zakończył słowami nadziei, że przy ich pomocy wschodnia Galicya wejdzie w skład federacyi sowieckiej. Bez komentarzy.

Projekt międzynarod. kampanii przeciw bolszewizmowi.

Włoska „Tribuna" donosi, że rząd serbski uczynł przyjazną „demarche" u rządu austryackiego, ażeby rozwiązał komunistyczną organizacyę we Wiedniu, ognisko spisków, agitacyi i zamachów. Byłby to początek międzynarodowej akcyi antibolszewickiej. Rząd serbski jest zdania, że tylko jednolita akcya międzynarodowa zdoła sobie dać radę z propagandą bolszewicką, która coraz bardziej staje się terrorystyczną i zbrodniczą.

Fałszywe banknoty 1000-markowe we Wsch. Małopolsce.

Nici prowadzą do Rumunii.

Urząd śledczy policyi państwowej w Stanisławowie stwierdził, że w ostatnich czasach puszczono w obieg znaczną ilość fałszywych banknotów 1000 markowych.

Falsyfikaty drukowane na grubym papierze, a kreski poziome i ukośne koło głowy Kościuszki wykonane są niezgrabnie.

Ponieważ nici prowadziły w kierunku na Sniatyn do Rumunii, przeto organa śledcze w tym kiernnku skierowały dochodzenia i są już na tropie szajki fałszerzy.

Rocznie unieważnia się u nas 280 małżeństw!

Zewsząd daje się słyszeć, że konsystorz katolicki zarzucony jest sprawami o unieważnienie małżeństw.

Podczas kiedy jedni skłonni są przypuszczać, że spraw takich jest około kilkaset tysięcy — inni powściągliwsi obliczają zaledwie na dziesiątki tysięcy.

W rzeczywistości kwestya ta — wysoce alarmująca opinię publiczną — w świetle cyfr przedstawia się następująco:

Oto — według informacyi „Przeglądu Wieczornego" — od 1 stycznia 1910 r. do 1 lipca rb. wpłynęło tego rodzaju spraw 2,784, czyli przeciętnie od 270 do 280 rocznie.

Zdawałoby się, że nie jest to znów tak wiele.

Zachodzi jednakże bardzo duże „ale".

W pierwszym rzędzie nie brane są tu pod uwagę rozwody, otrzymywane wskutek zmiany wyznania, następnie należy uwzględnić olbrzymią stosunkowo ilość małżeństw, które się rozeszły.

Małżeństwa te, nie mając żadnych widoków na przeprowadzenie rozwodu w kościele katolickim, ani odpowiednich środków — kwitują z szczęścia kroków rozwodowych.

Nie potrzeba dodawać, jak ujemnie wpływa to na psychikę i moralność tej kategoryi ludzi.

To też — zdawałoby się — że nadszedł już czas, aby sprawy rozwodowe zostały przekazane sądom cywilnym, co — jak wiadomo — miało u nas miejsce do 1836 roku.

Napad rabunkowy pod Krakowem.

(t) Onegdaj koło godziny 10 wieczorem powracał z pracy do domu swego w Budzynie kowal Józef Bator.

Idąc **nie zauważył** kroczących w niewielkiej odległości za nim **dwóch podejrzanych osobników**, którzy upatrzywszy stosowną chwilę **rzucili się niespodzianie na niego, przyczem jeden z bandytów uderzył Batora tępem narzędziem w głowę. Bator** zatoczył się **i runął bez przytomności na ziemię** — z czego korzystając **bandyci ograbili go** z zapracowanych tego dnia tysiąca marek i znikli w pobliskich zaroślach.

Bator przyszedłszy do przytomności dowlókł się przy pomocy sąsiadów, przybyłych mu na ratunek, na posterunek policyi i tu opowiedział o całem zajściu.

Policya zarządziła natychmiast energiczne poszukiwania, które tym razem wydały owoce, przychwycono bowiem bandytów w osobach 24-letniego Stanisława Jaśkowskiego i 20-letniego Jana Więchowskiego.

Aresztowani pochodzą z Budzynia i pracowali w charakterze murarzy przy odbudowie Wawelu.

Pomieszczenie biur wojewódzkich.

(t) Wczoraj o godzinie 11 odbyła się w sali starostwa krakowskiego, przy obecności generalnego delegata dra Gałeckiego konferencya z przedstawicielami miasta w sprawie pomieszczenia biur województwa krakowskiego.

Na konferencyę przybyli w zastępstwie wicepr. Wielgusa wicepr. Saare, referent starostwa Nowakowski, starosta Jagusiński i inż. bud. Czechowicz, insp. pol. Pilch, st. r. Gajewski, oraz nowo zamianowany komendant pol. dr Kazimierz Szczepański.

Ostatecznie ustalono, że urząd wojewódzki i dyrekcya policyi znajdą pomieszczenie w gmachu starostwa, na parterze, jednakże pozostanie dalej obecna kasa filialna. Starostwo krakowskie wraz z innemi **urzędami, jak Rada szkolna pow., pow. komenda policyi państw. przeniosą się do „Puszczówki" przy ul. Starowiślnej, komenda okr. policyi państw., do której przynależy 24 powiatów (w kwadracie od Tarnobrzega, Limanowej, Białej do Chrzanowa, Spisza) zostanie ulokowany w koszarach Piłsudskiego, opróżnionych przez wojsko. Obecna dyrekcya policyi z ul. Zacisze przeniesioną zostanie do zakładu im. św. Jadwigi** przy ul. Krupniczej.

Urzędy, będące obecnie w **stadyum** likwidowania się, pomieszczone **będą** w zakładzie Lubomirskich.

Dla urzędników województwa **potrzeba aż 154 mieszkań, z czego do** dziś dnia zdołano znaleźć **zaledwie 4** mieszkania, dlatego też chcąc zaradzić złemu, postanowiono w tej sprawie **zawrzeć** umowę z krak. **Związkiem hotelarzy.**

Wojsko opróżniło koszary Piłsudskiego.

(t) Po długich pertraktacyach zdecydowało się M. S. Wojsk na oddanie i opróżnienie przez wojsko **koszar im. Piłsudskiego na pomieszczenie urzędów województwa krak.**

Wczoraj wreszcie nastąpiło **oddanie tych koszar w zarząd miasta, wobec specyalnej komisyi, w skład której weszli** r. m. Peroś, star. Nowakowski, zastępca kom. Pilch.

Z teatru Bagatela. W sobotę 30 i w niedzielę 31 bm. wystąpią po raz ostatni świetni artyści warszawscy p. Hanusz, Talarico, Boroński, Rentgen Kaliciński, Dobrowolski i balet Faliszewskiego. W niedzielę wieczór powraca cały zespół do Warszawy ustępując miejsca nowemu.

Ostatnie 3 przedstawienia w miejsk. Teatrze Powszechnym. Jeszcze tylko 3 przdstawienia pożegnalne odbędą się w zastużonym Teatrze Powszechnym, mianowicie dziś oraz jutro popoł. i wieczorem. — Dziś „Weselem Fonsia" pożegna publiczność pierwsza część zespołu dramatycznego, rozpraszającego się po całej Polsce (pp. Kolman, Krajewska, Kalinowski, Lasowicz i in). jutro popołudniu ostatnie przedstawienie operetkowe w tym s ezonie, na które dyrekcya wybrała jeden z największych su-

---

dzaj marny i zboża ledwo na życie wystarczy. Skąd weźmiemy chleb dla siebie i rodzin naszych, gdy im ten dyabelski „podatek" oddamy. — Tak samo i z masłem. Wyszedł „ukaz", że kto ma jedną krowę ma dostarczyć komisyi bolszewickiej 5 litrów masła na miesiąc; od dwu krów podatek wynosi już dwanaście litrów, od trzech dwadzieścia jeden. Skąd wziąć, co zrobić".

„A grozi nam — ciągnął dalej najstarszy z gromady staruszek — straszny los, gdybyśmy na czas nie dowieźli komisarzom do miasta krwawej daniny. Zakują w dyby, wywiozą, może rozstrzelają, chatę zrabują do cna. Jedną tylko drogę zostawię, by uratować wolność i życie: wyrzec się własności ziemi i przystąpić do „komuny rolnej". Cała ta nagonka podatkowa, to przedewszystkiem środek agitacyjny za komuną. Wszystkie inne powody, którymi tłómaczą się „czerwoni", ów głód w Rosyi, potrzeba wyżywienia miast, to więcej pozory, jak istotna przyczyna. Głównie idzie im o oderwanie nas od nas ej ziemi a zaprowadzenie tu swego porządku, swoich „komun".

— A czy pozostawili wam przynajmniej kościoły i szkoły?

„Wszystkie kościoły zamknięte, księża uwięzieni. W jednej jedynej Bobowni, gdzie wieś cała stanęła przed plebanią i nie dała uprowadzić księdza, zostawili go na miejscu. Przyjechał potem komisarz bolszewicki, mówił z proboszczem długo, pozwolił na otwarcie kościoła, ale proboszczowi zakazał opuszczać gminy. Siedzi więc niby więzień w Bobowni i nawet nie może udzielać ostatniej pociechy umierającym w okolicy. Straszny, straszny los nas spotkał!"

„O szkoły jeszcze pytacie. Niema ich tu prawie. Polskie pozamykali, a teraz próbują otwierać swoje. Niby to po polsku mają tam uczyć, ale mówią z dziećmi po rosyjsku. Nie uczą religii, nie pozwalają śpiewać ani pobożnych, ani narodowych pieśni; uczą tylko jakiegoś bolszewickiego hymnu i każą dzieciakom śpiewać to w szkole i w domu. Chcą naszą duszę przez dzieci zatruć".

— Do wojska swego nie biorą?

„Dotąd nie przymuszali, alé teraz, powołując się na traktat pokojowy, ogłosili przymusowy pobór. Dlatego też młodzi uciekają do Polski, mimo iż wiedzą, jaki los czeka za to ich rodziny. Jedno dla nas tylko wybawienie — Polska!"

Wiedzieliśmy już po poprzednich rozmowach w Nieświeżu, że tak jak ci chłopi graniczni, myśli cała ludność po Berezynę. Zapytaliśmy przecież raz jeszcze: Czy głęboko sięga tu ziemia rdzennie polska? Czy to, co wy mówicie, jest tylko życzeniem pogranicznych wiosek, czy też większej połaci kraju?

— „Na trzydzieści kilometrów w głąb słychać wszędzie te skargi i te same modlitwy o przyłączenie do Rzplitej. Lud tu przecie przeważnie polski. Cała ziemia slucka, do której nasze wioski należą, protestowała jeszcze przed traktatem przeciw wcieleniu do Rosyi. Do Warszawy i Rygi szły prośby opatrzone dziesiątkami tysięcy podpisów. A to samo, co w ziemi słuckiej, dzieje się w przyległych północnych i południowych powiatach. Setki tysięcy zostało nas za kordonem. Czyżby na zawsze?"

* *

Z Kobylich Głów udaliśmy się na niedalekie wzgórze, stanowiące jedyny widoczny punkt graniczny. Zresztą kordon biegnie tu polami, lasami i jest wręcz nieuchwytny.

Spojrzeliśmy przed siebie. O jakich kilkaset kroków, pod lasem, stały bolszewickie placówki piesze i konne. Władze sowieckie wzmocniły straż graniczną, aby nikt z ludności nie mógł się do nas przedostać. Nie zdało się im to na nic. Żywy tego dowód mieliśmy wszak przed chwilą w Kobylich Głowach, a ponownie mogliśmy się o tem przekonać na miejscu. Oto ludność granicznych wiosek, zebrana poza linią „czerwonych" placówek, zobaczywszy naszą grupę na wzgórzu, poczęła zbliżać się ku nam. Nie odstraszyły ich strzały sołdatów. Co chwila zjawiało się wśród nas kilku szczęśliwych, którzy zdołali się przemknąć. Rzucali się nam na szyję, płakali z radości i znowu zanosili skargi i żale, które od dwu dni biły o nasze uszy...

Czas naglił. Musieliśmy już rozpocząć drogę powrotną. Zatrzymaliśmy się jeszcze na chwilę w dworku miejscowego wójta, jednym z tych przepięknych mickiewiczowskich dworków zaściankowych, gdzie jasnym ogniem płonie miłość Ojczyzny, gdzie tradycya dziejowa miała w czasach niewoli i ma do dziś dnia swe wiecznotrwałe ołtarze.

Zapoznaliśmy się tam bliżej z charakterystycznymi typami mieszkańców owych wsi zaścianków, nie różniących się trybem życia i zasobnością ekonomiczną od włościan-gospodarzy w innych częściach Polski, ale znacznie bardziej uświadomionych i z dumą wspominających o swym pradawnym indygenacie. Wszystkie niemal wsi polskie w Nieświezkiem i Słuckiem — to właśnie takie zaścianki.

Do wieńca swej chwały, wieńca wieków przez długi szereg pokoleń, dodały zaścianki nieświezkie nowy liść już po traktacie ryskim. Jeden z nich t. zw. „Cegielnia" pozostawiał traktat ryski Bolszewii; mieszkańcy pod wodzą sołtysa stawili przeciez wkraczającym wojskom sowieckim zbrojny opór. Bolszewicy cofnęli się — Cegielnia została po polskiej stronie.

Owo gniazdo bohaterskie było ostatnim etapem w naszej powrotnej drodze do Nieświeża. I tu, jak wszędzie, rozegrały się porywające wprost sceny. Ta sama dziwna atmosfera radości i smutku, ten sam zapał i niezłomny hart...

„Silni na duchu, umocnieni w wierze wracaliśmy z sadyb kresowych. Zrozumieliśmy dopiero w pełni cud, co sprawił, że polskość gnębiona tu i tłumiona przez wieki, zachowała swą żywotność i majestat. Kto umie tak dumnie cierpieć i cierpiąc trwać — temu nie straszne burze. Mimo całej grozy położenia jesteśmy już spokojni o braci z za kordonu.

—oOo—

kcesów mianowicie: „Boccacio" — sta tnim w tym teatrze występem pp. Kalinowskiego, Koszutskich, Merlińskiej i inn. — jutro zaś wieczór ostatnie pożegnalne przedstawienie dramatu, „Nasi najserdeczniejsi" na którem ujrzy publiczność po raz ostatni na naszej scenie pp. Czechowską, Topolską, Grolickiego, Kliszewskiego, Koreckiego, Sarnowskiego, Motyczyńskiego, Jaworskiego, Strzeleckiego, Rozwadowicza i in.

W dzisiejszem przedstawieniu „Wesele Fonsia" rolę Heleny, panny młodej, odtwarza po p. Relewicz p. Topolska, przenosząca się od sezonu do miej teatru w Bydgoszczy.

Dyrekcya kolei państwowej komunikuje: Począwszy od 1 sierpnia zaprowadza się trzy razy w tygodniu bieg wagonu sypialnego między Warszawą a Krynicą i z powrotem, pociągami sezonowymi Nr. 3/603 powrót 604/4 w okręgu krakowskim będzie ten wagon biegł w obu kierunkach co wtorku, piątku i niedzieli.

Do Strzelców! Zbiórka oddziału wakacyjnego przy I. krakowskim Bataljonie Szkolnym im. Józefa Piłsudskiego Związków strzeleckich dziś w sobotę o godzinie 19-tej w lokalu Kmdy Okręgu (Floryańska 53 I. p.). — stawić się mają wszyscy bez wyjątku zapisani do Oddziału wakacyjnego, nadto niezapisani a pozostając w Krakowie członkowie Bataljonu szkolnego i ewentualnie ochotnicy do Oddziału wakacyjnego.

Kurs pływania. Celem wzbudzenia żywego zainteresowania dla pływania, oraz demonstracyi najnowszego jego sposobu, jakoteż zachęcenia do nurkowania etc. YMCA. postanowiło stworzyć w Basenie Parku Krakowskiego masowy kurs pływania. Lekcye odbywać się będą przez tydzień codziennie od godziny 9—10 przedp. począwszy od dnia 8 sierpnia do 13 sierpnia br.

Z kursu tego korzystać może każdy chłopiec, począwszy od lat 12—20.

Bilety są do nabycia w Departamencie Fizycznym YMCA. przy ulicy Grodzkiej 64 II. p. bezpłatnie, począwszy od środy rana (3 sierpnia) do czasu rozpoczęcia kursu t. zn. (8 sierpnia).

W Wyższej Szkole Przemysłowej w Krakowie odbył się w dniach od 5 do 9 lipca bm. egzamin dojrzałości pod przewodnictwem inż. Bilyego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: A) **w szkole budowniczych:** Bukowski Marcin z odznacz., Chrzanowski E.; Daum Fryderyk z odzn. Eimtracht Juljusz, Jaroszewski Maryan; Juszczyk Stanisław z odzn.: Kisielewski Juliusz; Kołder Alfred; Krawczyk Zygm. Laszczka Bogdan z odzn., Mandecki Andrzej: Moscheni Adam; Polak Józef; Rajtar Tadeusz; Stanisz Stanisław; Wilczyński Kazimierz: Witkowski Ludwik z odzn. Woltyński Maryan z odzn. B) **na wydziale mechaniczno- technicznym:** Berkowski Jan, Bogucki Bronisław; Czarnecki Stanisław, Ekielski Rafał z odzn., Kociołek Stefan, Kozicki Elwir, Malejka Stanisław z odzn., Miezin Bruno z odzn., Pilat Władysław z odzn., Skuza Teodor, Tyczyński Antoni, Wieczorek Stanisław, z odzn. C) **na wydziale chemiczno- technicznym:** Baum Chaim, Bicz Maryan, Dąmoski Roman, Hołuj Stanisław, Keh Maksymilian, Klug Samuel. Lelakowski L.; Orzechowski Maryan, Setkowicz Karol; Surma Stanisław. Absolutoryum w szkole werkmistrzów otrzymało 21 frekwentantów. Razem oddała Szkoła przemysłowa w Krakowie przemysłowi rodzimemu 63 sił technicznych odpowiednio ukwalifikowanych.

(t) Kto może jeszcze jechać do Ameryki. Dyrekcya policyi podaje do wiadomości, że skutek uchwalenia w Stanach Zjednoczonych półn. Ameryki ustawy imigracyjnej ilość emigrantów polskich, jakiej zgodnie z brzmieniem tej ustawy może być do dnia 21 czerwca 1922 udzielone prawo wyjazdu do Stanów Zjednoczonych nie przekracza 31 tysięcy.

Liczba osób posiadających już ostemplowane paszporty do Stanów Zjednoczonych wynosi do grudnia br. 90.000.

Wobec tego stanu rzeczy, wydawanie nowych paszportów na wyjazd do Stanów Zjednoczonych zostało aż do odwołania wstrzymane. Wyjątkowo mogą być wydane paszporty do Stanów Zjed. osobom które przedstawią poświadczenie urzędu emigracyjnego w Warszawie, stwierdzające iż niezależnie od przepisanej ustawą normy procentowej otrzymają od konsula Stanów Zjednoczonych wize na wyjazd do Ameryki.

Wyścigi kolarskie. Krak. Klub Cyklistów i Motorzystów urządza w niedzielę dnia 31 bm. na drodze Borek Fałęcki Mogilany wyścigi. Wszystkie biegi o nagrody honorowe. Udział w zawodach zgłosili cykliści z Żywca, Częstochowy i Sosnowca. Początek o godzinie 4 popołudniu.

(t) Towarzystwo złodziejskie pod kluczem. Tut. policya przyaresztowała wczoraj cały klub złodziejski, który dopuszczał się w ostatnich czasach nader śmiałych włamań i rabunków. Są nimi 18 letni Józef Kuciel, wyrobnik zam. na Zakrzówku, 15 letni Stefan Czech również zamieszkały na Zakrzówku 22 letni Franciszek Głogowski z Prądnika Czerwonego, 18 letni Józef Cmielowski, 18 letni Leopold Machastolski i 21 letni Józef Barczowski. Cały ten klub rzezimieszków osadzono pod Telegrafem.

(t) Kradzieże warzywa. Nadchodzi sezon dojrzewania jarzyn i wszelakiego rodzaju warzywa, toteż całe plejady tej dziedziny złodziei nie zasypiają interesów ale intenzywnie kradną, wyrządzając nie tyle kradzieżą ile przez swe niszczycielskie zachowanie się nieobliczalne szkody.

Wczoraj przytrzymano na kradzieży cebuli na polach krowoderskich Stanisława Broszka lat 24 poch. z Łagiewnik.

(t) Podejrzana podróżniczka. Przed kilkunastu dniami przybyła do Krakowa niejaka Wiera Anaczewicz poch. z Siedlec i zamieszkała tutaj w hotelu City.

Wczoraj ku zdziwieniu służby hotelowej skonstatowano, że Anaczewiczówna spakowawszy swoje manatki zbiegła nie zapłaciwszy rachunku w niewiadomym kierunku. Zawiadomiono policyę, której udało się jeszcze na dworcu kol. przychwycić Anaczewiczównę, przyczem stwierdzono, że przy meldunku w hotelu podała fałszywe nazwisko Heleny Nowakowskiej.

(t) Awanturnice. Wczoraj późną nocą wywołały wielką awanturę w Rynku Głów. na linji A—B. dwie wesołe córy Koryntu: 33 letnia Eugenja Horowitz z Podgórza i Stanisława Cieślewicz ze Lwowa. Obie w mocno nietrzeźwym stanie odstawiono do aresztów.

(t) Zuchwały opryszek. Ciekawej sceny byli wczoraj świadkiem mieszkańcy ul. Stradomia. Oto funkcyonaryusz policyjny przytrzymał jednego opryszka za jakąś kradzież, co widząc towarzysz jego przystąpił do policyanta i rozpoczął z nim szamotaninę, z czego skorzystał aresztowany i umknął. Dzielny funkcyonaryusz nie dał jednak za wygrana i przytrzymał obrońcę 18 letniego Mojżesza Smajsera, którego odstawił pod „Telegraf".

(t) Ujęcie niebezpiecznego włamywacza. Wczoraj przytrzymała policya poszukiwanego oddawna przez władze krak. Franciszka Głupczyka zam. na Woli Justowskiej.

(t) Rewizya u złodziejki. Organa policyi krak. przeprowadziły wczoraj rewizyę u znanej złodziejki Maryi Kudelli, zam. przy ulicy Grodzkiej l. 1 przyczem znaleziono 4 serwety z monogramem M. A., legitymacyę spożywczą opiewającą na nazwisko Antoniny Chlekówny zam. przy ulicy Topolowej l. 19 oraz zegarek srebrny damski, zegarek branzoletkowy, 10 torebek ręcznych damskich, 8 portmonetki damskie. portfel męski. Rzeczy te skonfiskowano i złożono w depozycie pol.

(t) Konfiskata cukru. Wczoraj przytrzymały organa wyw. Urzędu walki z lichwą Bronisławę Lustgold, która przybyła tutaj z Cieszyna czeskiego.

Lustgoldowa sprzedawała cukier po wygórowanej cenie, żądając za 1 kgr. cukru 1000 mk. Urząd walki z lichwą skazał paskarkę na grzywnę 2000 mk. lub 7 dni aresztu.

(t) Rewizye w bankach. W dniu wczorajszym przeprowadziły organa policyjne wspólnie z organami skarb. rewizyę w szeregu banków krakowsk. w poszukiwaniu za obcemi walutami. Rezultaty o ile dotychczas wiadomo są dodatnie jednakże trzymane w tajemnicy.

(t) Kary na paskarzy Podczas wczorajszego targu organa wywiadowcze tut. okr. Urzędu walki z lichwą skonfiskowały gospodarzowi z Kościelnik Wincentemu Ładnickiemu większą ilość siana; które sprzedawał po wygórowanych cenach.

Ładnicki żądał a 100 kg. średniej jakości siana 7000 mk.

Urząd walki z lichwą skazał Ładnickiego na grzywnę 3000 mk. lub 14 dni aresztu.

—oOo—

Mordy i rabunki w Krośnieńskiem.

(Od naszego korespondenta).

Od dłuższego czasu grasuje w powiecie krośnieńskiem szajka niebezpiecznych bandytów złożona z byłych dezerterów austryackich, którzy mają na sumieniu liczne zbrodnie rabunkowe. Ofiarami tej szajki padają głównie chłopi zamożni, w szczególności zaś t. zw. „Amerykanie", którzy przywieźli dolary do kraju.

Litania rabunkowych kradzieży jest bardzo liczna. Powiatowa policya państwowa w Krośnie stwierdza, że na czele szajki stoją notoryczni bandyci: Paluch ze wsi Bajdy. Sporniak z Machnówki i Raus z tak zw. „Zawodzia" w Krośnie. Nadto należy do szajki kilkunastu młodocianych łazików, bądź to z Krosna, bądź z dalszych gmin powiatu. Dzielnica miasta Krosna tak zw. „Zawodzie" jest główną kwatera tych złoczyńców.

Powiatowa policya rozpoczęła od dawna akcyę, aby oczyścić powiat ze straszliwej plagi. Jednakże ludność utrudnia pracę. Mianowicie niejednokrotnie znajdują bandyci w szeregu gmin bezpieczne schronienie za wysokiem wynagrodzeniem. Mieszkańcy często przemilczają o pobyciu bandytów w danej gminie i policyę fałszywie informują. Z tego powodu szajka ta jeszcze dotąd nie została schwytaną. Dodać należy, że liczne lasy w powiecie krośnieńskiem stanowią bezpieczną kryjówkę poszukiwanych bandytów.

Szereg gmin w krośnieńskiem uchwaliło domagać się zaprowadzenia sądów doraźnych na bandytów. W samem Krośnie bezpieczeństwo publiczne mocno szwankuje, kradzieże i włamania powtarzają się coraz częściej. Przed kilku dniami okradziono konsum urzędników państwowych na 150 tysięcy marek. Wykryto również kradzieże we fabryce maszyn „Tepege". Od maja mianowicie kradziono nocami rury i wyrządzono fabryce szkodę, conajmniej na kilkaset tysięcy marek. Kradzieży tych dopuszczali się t. zw. „Olejarze", tj. obywatele z dzielnicy, gdzie mieszczą się zabudowania fabryki. Rury sprzedawano niektórym kupcom krośnieńskiem, którym grozi obecnie aresztowanie.

Dział ekonomiczny.

Niemcy a giełda w Gdańsku.

Jak wiadomo, w połowie sierpnia br. rozpocznie swą działalność giełda walorów i dewiz w Gdańsku. Notowanie kursu zależne jest od uskutecznienia tranzakcyi na tej giełdzie za pośrednictwem agentów giełdowych, wynoszących conajmniej w amerykańskiej walucie 1000 dolarów, w angielskiej 100 funtów szterlingów, a w polskiej 500 tysięcy marek.

Pisma niemieckie podają, że otwarcie giełdy w tak ciężkich czasach ma miejsce **wskutek nalegań gdańskich sfer handlowych i gdańskiej prasy**, a z drugiej strony rządu polskiego. Między innemi „Berliner Tageblatt" zaznacza: „Nie należy uważać za drobiazg stworzenie giełdy dewiz, która ograniczać się będzie przeważnie do obrotów w polskiej walucie i która jedyna w świecie będzie notować urzędowo polskie dewizy.

Następnie „Berliner Tageblatt" dodaje: „Dla Polski jest to niezwykłem szczęściem (?!) iż Gdańsk pozostał poza jej politycznemi granicami i że zachował polityczno-walutową samodzielność. Tylko bowiem w ten sposób jest możliwe, że waluta polska będzie przynajmniej w jednem miejscu poza Polską urzędowo notowana".

—oOo—

Ruch giełdowy.

(stm) Pomimo, że dzisiaj był ostatni dzień „operacyjny" przed zamknięciem giełdy na trzy dni, nie było na niej widać wielkiego ożywienia. W akcyach ruch bardzo słaby z tendencyą nieznacznie zniżkową. Większe obroty robiono obcemi walutami, przy kursach bez zmiany.

Ceduła kursowa z dnia 29 lipca.

Waluty:

Dolary: kup. 1900; sprz. 2000; (czeki) kup. 1900; sprz. 2000;

Marki niemieckie: (Gotówka) kupno 24'50; sprz. 26'50; czeki: kup. 25'—; sprz. 27.

Korony austryackie: (Gotówka) kupno 2, sprz. 2'20; czeki: kup. 2'15. sprz. 2'30.

Korony czesko-słowackie: (Gotówka) kupno 24'50; sprz. 26'50; czeki: kup. 25 sprz. 27.

Akcye Tow handlow. i przem.

	ofiar.	żąd.	tranz.
PTH.	975	1975	1000-1030
Impex	375	425	415
Polski Glob	1230	1350	1280
Żegluga Polska	500	600	560
Zieleniewski	6300	6700	6500
Gór. Siersza	6000	6200	6100
Fab. tł. Trzeb.	2700	2900	2800
Raf. Chodorów	2200	2400	2350

Wiedeń 28 lipca. (Telef). Pod wrażeniem wczorajszego oświadczenia rządu w sprawie środka zapobiegawczego przeciw nadmiernej spekulacyi walutowej usposobienie przy otwarciu giełdy cokolwiek rezerwowane. — Rezerwa jednak niedługo trwała i nastąpiło wnet żywe tempo. Waluty obce utrzymywały się początkowo na wczorajszym poziomie, w dalszym ciągu znowu poszły w górę. Tendencya dla marki polskiej mocniejsza. Kurs jej doszedł do 48. — Tłomaczy to tem, że rzekomo zakupują z różnych stron markę polską dla podniesienia jej kursu. Dodaję, że pokup ten stoi w związku z dobrymi dla Polski widokami rozstrzygnięcia kwestyi Górnego Śląska. Wypadkiem dnia była dalsza niebywała haussa papierów naftowych, które kupowano na rachunek holenderski. Akcye: Fanto zyskały od wczoraj 5600, Karpaty 3400, Galicya 1600. Cały materyał naftowy, którym giełda rozporządzała został wprost sprzątnięty

Notowano: marki niem. 10'90—12, leje 12'10; liry 39'75; dolary 944—962, funty 3450, czeskie korony 12; węgierskie 2'48—2'52; marka pol. 46—47 a nawet 48.

W Zurychu marka polska 30.

Akcye: Zieleniewskiego 3350, Fanto 38200; Karpaty 26000; Galicya 71000, Schodnica 22990.

WYJAŚNIENIA I PORADY W SPRAWACH OGŁOSZEŃ ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE W ADMINISTRACJI, KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 7.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ OTWARTY OD GODZ. 9—1 I OD 4—7. CENY OGŁOSZEŃ UMIESZCZONE SĄ W NAGŁÓWKU.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

STENOPISTKA ze stenografją polsko niemiecką z dłuższą praktyką biurową zostanie przyjęta do Biura Spedycyjnego „Komercja", Dunajewskiego 3. Zgłoszenia osopiste od 3-4 popol. 4869

BIURO spedycyjne Schenker i Ska w Krakowie Pańska 9, poszukuje 2 panny ze stenografią, piszące biegle na maszynie. 4853

POSAD POSZUKUJĄ

PRAKTYKANTKA do ekspedycji z dobrego domu płatna z poręczeniem lub kaucją potrzebna do składnicy pamiątek z Krakowa Karmelicka 6. 488

MŁODA inteligentna osoba znająca się dobrze na gospodarstwie, obejmie posadę klucznicy ewentualnie samoistny zarząd domem, najchętniej na prowincji. Listowne zgłoszenia do Adm. „Gońca". 5003

SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA. Srebrna cukiernica, szyldkretowe lornjon, portjery, koronkowa kapa na łóżko, poduszka salonowa, samowar duży, wazon japoński, zegary, obraz, wiadomość Retoryka 9, drugie drzwi na lewo od 12—4. 5010

WALCE młyńskie, kamienie kaspry, łuszczarki, trysory, aspiratory, jagielniki, oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza natychmiast ze składu firma Riesel Schrieber, Friedländer, Lwów, Brajerewska 11 a. 4858

MAJĄTEK obejmujący 34 morgów. — gleba średniej klasy z zabudowaniami w dobrym stanie z odpowiednim inwentarzem, z narzędziami rolniczemi, lad nym sadem i pasieką 6 km. od miasta i stacji kolejowej zaraz do sprzedania najchętniej za dolary. Cena na miejscu lub piśmienie. Franciszek Zyła, Przybradz p. Wadowice, stacja kol. Zator

OKAZYJNIE do sprzedania nowy aparat fotograficzny piaski kieszonkowy „Kodak" Nr. 1 A. model RR. na 12 zdjęć filmowych, format 6 i pół 11. Aparat jest kryty prawdziwą skórą, posiada skórzany miech do nastawiania na wszystkie odległości, objektyw „Rapid-Rectilinea" F:8 f-y Bautsch & Lomb, i zatrzask z łożyskiem kulkowem. Obejrzeć można w sklepie Polsko-Amerykańskiego domu handlowego firmy Ludwik Aksman ul. Szewska 10. tel. 32-88. 4750

SPRZEDAM kolczyki złote z rubinami. Informacji udzieli Administracja „Gońca Krakowskiego" Dunajewskiego 7. I. p. 4842

SPRZEDAM okazyjnie nadzwyczaj praktyczną maszynkę do dodawania systemu „Contostyle" 9-cyfrową z futerałem. Dodaje automatycznie, szybko i sprawnie. Obejrzeć można we firmie Ludwik Aksman, gen. zastępcy „L. C. Smith & Bros. Typewriter" ul. Szewska L. 10. 4785

SPRZEDAM 3 skrzyni Richtera kamieni kotwicznych (sześć warstw) całkiem nowych. Bardzo praktyczna zabawka dla starszych dzieci. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod szyfrą „Richter". 4787

DO SPRZEDANIA żelazne zbiorniki, drzwi, schody, kuchnia kaflowa, kramy stajenne, posadzka steinguttowa i t. d. Czarnowiejska 70. Od godz.: 5 pop. 4837

KUPNO

POSZUKIWANA do kupienia maszyna lub prasa wytłaczania (sztancowania). Zgłoszenia pisemne do Admin. Gońca Krakowskiego pod "Tłocznia" 4763

KURIĘ dobrze prosperującą handel papieru lub galanteryjnych artykułów w śródmieściu, wzgl. przystąpię do spółki. Pisemne oferty z podaniem warunków do Admin. „Gońca" pod „Handel papieru" 4749

MATRYMONIALNE

DOROSŁA panna z niedużym posagiem z powodu braku znajomości pragnie tą drogą nawiązać stosunki z mężczyzną na stanowisku do lat 30. Rzecz traktuję poważnie. Zgłoszenia „Poste-restannte" Tanopol „Wybij okno. 4823

RÓŻNE

DUZY lokal sklepowy z elektryką i piwnicą do odstąpienia za 2 3 pokoje z komfortem ewentualnie przytem pokój z kuchnią wraz z przynależnościami wzamian za 3-4 pokoje z komfortem. Zgłoszenia pod „Jeka" Biuro reklamy „Prasy" Karmelicka l. 16. 4803

ZGUBIŁEM dokumenta wojskowe. Łaskawy znalazca raczy odesłać za wynagrodzeniem pod adresem Franciszek Andryasik, Glinik p. Łączki Kucharskie. 4760

NACHMAN BARB ur. 1902 roku zgubił kartę powołania podczas podróży z Krakowa do Ropczyc. Dokumenta te unieważnia się. 4871

ZGBIONE papiery wojskowe na nazwisko Münz Paweł, Kraków. Unieważnia się. 4875

SKRADZIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Eugeniusz Darek unieważnia się. 4827

ZGUBIONĄ kartę odroczenia wojskowego do roku 1926, na nazwisko Piotr Daniec z Brzozowa unieważnia się. 4869

SKRADZIONĄ kartę odroczenia wojskowego na nazwisko Bieda Władysław zamieszkały w Krakowie unieważnia się. 4853

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne Stanisława Biedy, Nabno. 4852

Ogłoszenie.

Dyrekcja Państwowych Zakładów salinarnych w Krakowie Rynek 32., zakupi w drodze publicznej rozprawy ofertowej około 3.200 sztuk płyt lano-żelaznych o wymiarach 123 × 48 × 1 cm.

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Państwowych Zakładów salinarnych w godzinach urzędowych, gdzie należy również składać odnośne oferty do 13. sierpnia 1921 r. 12 tej godziny w południe.

Kraków, dnia 25. lipca 1921 r. 4848

„GÓRKA“

Spółka Akcyjna Fabryki Cementu w Sierszy

przystępuje na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia i Rady Zawiadowczej z dnia 22-go marca 1921 r. do podwyższenia swego kapitału akcyjnego z Mkp. 2,800.000·—

na Mp. 7,000.000

Na podstawie upoważnienia Walnego Zgromadzenia przystępuje Rada Zawiadowcza do emisji na razie tylko 15.000 sztuk akcyi po Mk. 140·— i w., podwyższając kapitał akcyjny z Mp. 2,800.000· — na Mp. 4,900'000·—.

Gdy z powyższych 15.000 sztuk akcyi użytych zostaje 10.000 sztuk na pokrycie ceny kupna objętej przez Spółkę firmy: „Wapienniki, Kamieniołomy i Młyn Wapienny Dr. Feliks Niemczewski i Ska w Trzebini, Ska z o. o.“ oraz na pokrycie zobowiązań statutowych wobec Polskiego Banku Przemysłowego, oddaje się pozostałą resztę w ilości 5.000 sztuk akcyi w drodze subskrypcyi dla starych akcyonaryuszy, korzystających z przysługującego im prawa poborów, a to w stosunku 1 nowej na 4 stare akcye i ustanawia się cenę emisyjną Mp. 2.000·— za akcyę.

Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę subskrypcyjną wraz z 5 procent. odsetkami od imiennej wartości akcyi za czas od dnia 1. stycznia 1921 do dnia wpłaty.

Na wykonanie prawa poboru ustala się termin do dnia 31. października 1921. Zgłoszenia prawa poboru po tym terminie uwzględniane nie będą.

Nowe akcye uczestniczyć będą w wynikach Spółki akcyjnej od dnia 1. stycznia 1921.

Wydanie nowych akcyi nastąpi po skonfekcyonowaniu za zwrotem potwierdzenia na złożoną wpłatę gotówką.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje do dnia 31. października 1921, Polski Bank Przemysłowy w Krakowie, oraz wszystkie jego Oddziały. 4876

DYKTY i FORNIERY

dębowe, jasionowe, bukowe, brzozowe, topolowe i machoniowe w różnym gatunku i w różnych grubościach.

Do nabycia przy wielkim wyborze

po cenach nizkich, konkurencyjnych.

Detalicznie

w składzie mebli i fornierów przy ul. Szpitalnej, 7 lub

hurtownie, wagonowo

po cenach fabrycznych, nizkich z natychmiastową dostawą wprost z fabryki.

„PEBEDE“

KRAKÓW, Biuro ul. Wielopole 22, SKŁADY ul. Szpitalna 7.

Kupuje okrąglaki drzewne do wyrobu fornierów i dykt. 4677

MOTORY BENZYNOWE

6-cio konne — dwucylindrowe

WIELOKRĄŻKI do 1000 kilogr.

Narzędzia ślusarskie i stolarskie

PIŁY LASOWE I STOLARSKIE

DOSTARCZA ZE SKŁADÓW w KRAKOWIE

„MAWA“ Spółka z ogr. por. Kraków Floryańska 31

4826

FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH

WSZYSTKIE GATUNKI i WOLTAŻE



„CYRKON“

WARSZAWA, Nowowiejska 13. 4212

Na zasadzie § 16 statutu, Zarząd zawiadamia, że

Nadzwycz. Zgromadzenie

Akcyonaryuszy Spółki Akcyjnej p. t.

„POTĘGA“

TOWARZ. POLSKICH FABRYK HUTY ŻELAZNE — SPÓŁKA AKC.

odbędzie się dnia 27 sierpnia b. r. o godzinie 6-tej wieczorem w Krakowie, w biurze adwokata Dra E. Fischera, ulica św. Marka l. 7.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Zarządu i zatwierdzenie dotychczasowych jego czynności.
2) Nabycie dalszych nieruchomości.
3) **Podwyższenie zakładowego kapitału na 500,000.000 Mkp. (pół miliarda)**, oraz sposób i termin wypuszczenia akcyi.
4) Zmiana i uzupełnienie statutu.
5) Uzupełnienie Zarządu, oraz określenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisyi Rewiz.
6) Wnioski i interpelacye.

ZARZĄD.

4880

Reklama jest dźwignią handlu!

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej „Goniec Krakowski“, Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronsé
Drukarnia „Prawdy“ w Krakowie.